

Och. Makariewicz Leonard, um. 19/II/1915 r.
fol. Wymyślicka pow. Kotoły. (mieszkał).
(z wyznaniem) Brynmsko Katolickie (parafia)
(Custosa). 7252

W tym czasie kiedy armia sowiecka przekroczyła
granice Polski, mieszkałam z rodz. z dziećmi
we własnym folwarku pow. Oszmarański
aż do chwili wybuchu wojny sowiecko-niemie-
ckiej to zn. do 20/VI/1941 r. Wzrost mój był
28 lat, mój na front w 39 r. gdzie został
ciężko ranny i leżał w Moskwie w szpitalu
do porannej śmierci w szpitalu, kiedy już
mógł o własnych siłach chodzić, zabrano
go do więzienia a wraz z dziećmi wywie-
ziono w głąb Prusji do Stajckiego Kraju
Mieszkałam na osiedle rodzin, samych kobiet
z dziećmi, a nasi mężczyźni, wszyscy w
więzieniach, o których nie mamy żadnej
wiadomości aż do dziś dnia. Proszę o wybaczenie

na sybarji przy kambojach to jest
przy zbiorze pomiercy. Dzieci moje mają ce
jedno dwa lata drugie trzy zginęły głodem
bez żadnej opieki, kiedy zostałam
iść do pracy, w ten kawałek chleba
zrobił dzieci mi zachorowały i nie mogłam
pójść do pracy, więc zostałam bez kawałka
chleba. Po otrzymaniu amnestji to jest

15 I 1941 r. wyjechałyśmy na południe, myśląc
że może i może spotkamy swoje rodziny
w rajsku. Wzięto nas z miejsca na miejsce
po całym Uzbekistanie od 27 I do 18 III 41 r
aż wszystko wymarło pod drzewo tak że
z dwudziestu rodzin zostało nas 5 kobiet
pojedynczo. Dzieci moje z tym ostatec
podrugi zmarły z głodu i szerzył się
epidemia. Zostałam sama również przy
miernej nauce, do tego reżimu gdzie
nieśkałam przyjechało nas wojsko i
Gulkomnik Prichonin nami się

zapiskowatemu Po odryskaniu z uchronienia
przewrotnam jako ³cywilna w kasynie
oficerskim w 18 puł 6ta Dymion 1262

Z Rosji wyjechałom w marcu pierwszemu
transport. Do najeksa wstępiłom
20 V. 42r. w Teheranie, gdzie przewrotnam
7 mies. jako bufetowa w iatnorskim
sklepie aż do wyjazdu na kurs sjafercki
na, którym obecnie się znajduję.

Od chwili wywiezienia z Polski, ponieważ
zapadła wojna, nie miało mi żadnej
wiadomości z kraju aż do dzisiaj
i mgie i braciach w bramy do
wywiezienia nie mam żadnej wiadomości
żadnej.

M. Kowicz.